

WTOREK

16 czerwca 2009
rocznik LXIV ♦ nr 71
cena 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

GŁOS Ludu

GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

Nasza Superjedydnka!

Ogromny sukces Zaolzianki. Ewa Farna wróciła z 46. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu z Superjedydnką! – To nagroda dla Zaolzia, a nie dla mnie – przyznała „Głowski Ludu” w niedzielę, tuż po powrocie w rodzinne strony.

– Superjedydnkę w kategorii *Płyta Roku otrzymuje...* – po tych słowach opolski amfiteatr zamarł w ciszy. – ...16-letnia Ewa Farna za swoją pierwszą płytę „Cicho”! – wykrzyczał prezenter. – Mam nie 16, lecz 15 lat. A „Cicho” jest już moją drugą płytą w Polsce – oburzyła się młoda wędrynianka. Ale nie na serio. Z radości skakała jak mała dziewczynka...

Kiedyś Zaolziacy wyjeżdżali na Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu wyłącznie jako widzowie. Dopiero po 1989 roku w Opolu zaśpiewał Przemysław Branny, a z Brathankami występowała Halina Młynkowa. Ale dopiero Ewa Farna

wróciła z Opolu z nagrodą. Młoda wędrynianka dzięki głosom wiernych fanów otrzymała nominację w aż dwóch kategoriach – Przebój Roku i Płyta Roku. Znalazła się w dodatku w gronie samych tuzów: Andrzeja Piaska Piasecznego, Kasi Kowalskiej, zespołów Pectus, Afromental, Coma...

– To nagroda dla Zaolzia, a nie dla mnie – przyznała Ewa Farna w niedzielę, tuż po powrocie nad Olzę. Była wyraźnie wzruszona. Podobnie jak jej rodzice, Karin i Tadeusz Farni, oraz brat Adam. – Cieszymy się, że mogliśmy w tym wielkim wydarzeniu wziąć udział razem z Ewą. Zawsze marzyłem, żeby „zaliczyć” festiwal w Opolu, jedną z najważniejszych imprez muzycznych w Polsce. Ale nigdy by mi nie wpadło do głowy, że będę mógł na scenie amfiteatru w Opolu oglądać własną córkę. W dodatku z nagrodą – zwierzył się szczer-

ka z wędryńskiej podstawówki, Joanna Kowala (dziś uczy się do klasy 1B, Ewa do 1A), powiedziała nam, że bacznie śledziła sobotni koncert. – To ogromny sukces, cieszę się razem z Ewą. I muszę przyznać, że jej występ był jednym z najlepszych na tegorocznym festiwalu – przekonywała nas Joasia. Inny kolega Ewy, Piotr Mendrek, zwierzył się, że choć na co dzień słucha innych wykonawców, Ewa mu się w Opolu podobała. – Zarówno w piosence „Cicho”, jak też śpiewając „Latawce, dmuchawce, wiatr” z repertuaru Urszuli.

Menedżer Ewy Farnej, Leszek Wronka, stwierdził, że reakcja publiczności i ludzi z branży po sobotnim występie były dla niego najwspanialszą nagrodą. – Taki talent, jak Ewa, rodzi się najwyżej raz na dziesięć lat. Jeśli wytrzyma i będzie umiała wykorzystać te sukcesy z Polski i Czech, może zrobić

»Ta moja Superjedydnka to na pewno jedna z ważniejszych nagród, którymi Zaolzie może się poszczycić. Bo uważam, że to nagroda dla Zaolzia, a nie dla mnie. A dla mnie może to zaowocować tym, że Polacy nie będą już o mnie mówić, że jestem z Ostrawy, że będą kojarzyć mnie z Zaolziem i Wędrynią.«

śliwy ojciec. Mama Karin dodała: – To wszystko wciąż nam się jakoś w głowie nie mieści. Będziemy się musieli z tą nagrodą jakoś żyć, pogodzić...

Z sukcesu cieszyli się też wczoraj koledzy Ewy z Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. – Gratulowali mi bardzo. Ale szampana nie było, mamy przecież zaledwie 15 lat – śmiała się Ewa. Jej koleżan-

karierę międzynarodową. Ma po temu wszelkie predyspozycje – powiedział menedżer. Wronka poinformował też, że Ewa wkrótce wyruszy w trasę koncertową po Polsce. Latem zaśpiewa na festiwalu TOPtrendy w Sopocie. – Miejmy nadzieję, że tam odniesie podobny sukces, jak w Opolu – dodał.

JACEK SIKORA

Więcej – str. 2 i 4



Ewa Farna i jej Superjedydnka.

reklama

RE/MAX
Way
Hledáme
realitní
makléře
do našeho
týmu

CESTA
K VAŠEMU
NOVÉMU BYDLENÍ

tel.: 731 646 291
e-mail: iveta.zampachova@re-max.cz

POGODA

wtorek

środa



dzień: 18 do 22°C
noc: 17 do 13°C
wiatr: 4-8 m/s

dzień: 20 do 24°C
noc: 15 do 11°C
wiatr: 2-6 m/s



Józef Szumeczek, prezes Kongresu Polaków

To był piękny i fascynujący wieczór, a występ Ewy był dla mnie dużym przeżyciem. Chyba nie przesadzę mówiąc, że był to historyczny moment dla Zaolzia. Jeszcze nigdy chyba Zaolzie nie zawdzięczało tak wiele jednej uczennicy gimnazjum. Ewa jest naszym najlepszym ambasadorem. Ma wielki talent, który może się rozwijać dzięki silnemu zapleczu rodzinnemu, ogromnemu poświęceniu i zdolnościom menedżerskim. Ewa to symbol Zaolzia XXI wieku.

Elżbieta Wania, dyrektor PSP w Wędryni

Bardzo się cieszę, że Ewa osiągnęła sukces nie

tylko w Czechach, ale i w Polsce. To nasza absolwentka i ciągle utrzymujemy z nią kontakt. Wielu z nas oglądało ją w telewizji, jej występ w Opolu bardzo nam się podobał. Chciałabym Ewie bardzo serdecznie pogratulować i życzyć, by odnosiła w Polsce kolejne sukcesy. Opole pamiętam jeszcze z czasów mojej młodości i zawsze uważałam, że to jeden z najważniejszych festiwali w Polsce.

Roman Kaszper, szef Kancelarii Kongresu Polaków

Z tego sukcesu Ewy bardzo się cieszę. Ta nagroda to wielka promocja Zaolzia w Polsce. Bo Ewa nigdy nie wyrzekała się swoich zaolziańskich, polskich korzeni. A z pozycji kanclerza Kongre-

su powiem, że ten sukces to też swego rodzaju uhonorowanie Kongresu Polaków, który organizuje konkurs „Tacy Jesteśmy”. To właśnie z wyróżnieniem w tym konkursie związane są początki kariery Ewy Farnej.

Bogusław Raszka, wicewójt Wędryni

Nie śledziłem, niestety, występu Ewy w Opolu – w nawale pracy jakoś o tym zapomniałem. Cieszę się z jej sukcesu, tym bardziej, że reprezentuje również naszą gminę – Wędrynię, i całe Zaolzie. Znam dobrze jej rodziców i mogę powiedzieć, że to dzięki nim, dzięki bardzo dobremu zapleczu, Ewa została sama sobą. Sukcesy nie uderzają jej do głowy. (dc, kor)

KRÓTKO

Dłuższe wakacje

GRÓDEK (kor) – Uczniowie czeskiej podstawówki już w piątek otrzymali świadectwa. Resort szkolnictwa zgodził się, by dzieci miały o dwa tygodnie dłuższe wakacje. Budynek szkoły wymaga bowiem kapitalnego remontu – w kilku klasach na pierwszym piętrze na sufitach pojawiły się rysy. – *Dzieci musiały się uczyć w sali gimnastycznej. Dlatego musimy się zabrać do roboty. Chcąc zakończyć remont przed 1 września, musieliśmy rozpocząć go już w poniedziałek* – powiedział wójt Pavel Tomčala. Uczniowie mają wakacje, natomiast dzieci z mieszczącego się w szkole przedszkola, będą uczęszczały do polskiej placówki. – *Do 17 lipca, potem także w polskim przedszkolu rozpoczną się wakacyjna przerwa* – dodał Tomčala.

Wybili gołębie

HAWIERZÓW (dc) – Miasto zakończyło tegoroczną akcję łapania gołębi zanieczyszczających strychy, balkony i parapety domów mieszkalnych. W ciągu dwóch miesięcy złapano do klatek 204 ptaki, które następnie zostały uśmiercone przez weterynarza. Miasto zapłaciło za likwidację gołębi blisko 100 tys. koron.

Mieszkania w remizie

GRÓDEK (kor) – Przedstawiciele władz gminy wręczyli w środę klucze lokatorom trzech nowych mieszkań komunalnych. Dwie kawalerki i jedno trzypokojowe mieszkanie powstały na poddaszu remizy strażackiej. W ramach przedsięwzięcia odnowiono też elewację i utworzono nowy lokal dla strażaków.

Zebrali baterie

ORŁOWA (ep) – Prawie pół tony zużytych baterii zebrali w sobotę mieszkańcy Orłowej. W ramach festynu, który odbywał się na Starym Rynku, zorganizowano akcję zbierania starych baterii, które przeznaczone zostaną do recyklingu. – *Dzięki rozpropagowaniu akcji w szkołach udało się zebrać 492,59 kg, czyli 14,89 g na jednego mieszkańca Orłowej. Pokonaliśmy rekord wielu czeskich miast* – mówi rzeczniczka magistratu, Nataša Cibulková.

Radar niestraszny

CZESKI CIESZYN (ep) – W ubiegłym tygodniu na ulice Czeskiego Cieszyna wrócili funkcjonariusze Straży Miejskiej z radarem mierzącym prędkość jazdy. Oprócz przenośnego urządzenia pomiarowego mają teraz ze sobą stojące metalowe tablice, które oznaczają początek i koniec strefy, w której mierzy się prędkość. Chociaż strażnicy myśleli, że tablice będą dla kierowców wystarczającą przestroją, już w czasie pierwszej godziny złapani na ulicy Frydeckiej cztery osoby, które przekroczyły dozwoloną prędkość. – *Może kierowcy nie zauważali tablic i dlatego nie zwolnili?* – zastanawiał się komendant czeskocieszyńskiej straży miejskiej, Piotr Chroboczek.

Pięć lat Piątki

SZCZYRK (gc) – Na Przełęczu Salmopolskiej świętowano w piątek jubileusz Beskidzkiej Piątki. Przed pięciu laty w tym samym miejscu wódarze Brennej, Istebnej, Szczyrku, Ustronia i Wisły podpisali porozumienie, którego celem było podjęcie wspólnych działań na rzecz promocji regionu. Tak powstał jeden z pierwszych mikroregionów turystycznych w Polsce.

Między nami »Słowakami«

– *To dzięki wam nasze karwińskie gimnazjum, kontynuator tradycji Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej-Obrokach, mogło wejść do wielkiej Rodziny „Słowaków”, czyli rodziny skupiającej szkoły, które za patrona obrały wielkiego Wieszca* – powiedział w sobotę w Chorzowie Stanisław Folwarczny, wiceprezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC. Stało się to podczas święta chorzowskiego I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego – drugiego wielkiego zjazdu absolwentów szkoły. Przy tej okazji Folwarczny przekazał na ręce dyrektora szkoły, Przemysława Fabiańskiego, jubileuszową publikację „A jednak zostanie...”, wydaną w setną rocznicę założenia orłowskiego gimnazjum.

W swoim krótkim wystąpieniu gość z Zaolzia poinformował chorzowian o obchodach 100. rocznicy zaolziańskiego „Słowaka”, którego tradycje kontynuują karwińskie, a już także czeskocieszyńskie klasy Gimnazjum Polskiego. Folwarczny



Fot. JACEK SIKORA

Jubileuszową publikację wydaną z okazji 100-lecia orłowskiego gimnazjum Stanisław Folwarczny wręczył w Chorzowie również eurodeputowanemu Jerzemu Buzkowi.

podziękował chorzowskiemu polonistce Andrzejowi Królowi, który jest koordynatorem Rodziny „Słowaków”, a zarazem przewodnikiem

zaolziańskich szkół podczas ich wędrówek polonistyczno-historycznych po Polsce.

Andrzej Król powiedział naszej

gazecie, że drugi zjazd absolwentów był zorganizowany z okazji obchodów Roku Juliusza Słowackiego i 50. rocznicy nadania szkole imienia wieszca. Wśród absolwentów biorących udział w zjeździe nie zabrakło wielu wybitnych osobistości. Przyjechała posłanka Maria Nowak, znany kompozytor Krzysztof Domagała, a także kolejny Zaołzia – były premier Jerzy Buzek, obecnie – po raz drugi już – wybrany na europoła. Także jemu Stanisław Folwarczny wręczył kolejny egzemplarz orłowskiej publikacji. – *Na pewno nie zapomnę w Brukseli o Zaołziu i Polakach tam mieszkających* – powiedział eurodeputowany „Głowski Ludu”.

Warto dodać, że Jerzy Buzek przekazał na ręce dyrektora Fabiańskiego najważniejszą – jak zapewnił – nagrodę, jaką dostał w życiu: Nagrodę Dla Najlepszego Europoła z 2006 roku. – *Tu jest jej miejsce, bo tu, do tej szkoły, zawsze powracam z największym wzruszeniem i przejęciem* – stwierdził Buzek. (kor)

Uroczystości w Mirowie

W sobotę na cmentarzu w Mirowie odbyło się spotkanie wspomnieniowe poświęcone pamięci Janosa Esterházy'ego oraz 516 Polaków – ofiar nazizmu niemieckiego.

Janos Esterházy urodził się w 1911 roku jako dziecko polsko-węgierskich rodziców. W przedwojennej Czechosłowacji, będąc przewodniczącym Partii Chrześcijańsko-Społecznej, został wybrany na posła parlamentu w Pradze. Po utworzeniu samodzielnej Słowacji jako przewodniczący Partii Węgierskiej i poseł do parlamentu w Bratysławie konsekwentnie występował w obronie praw człowieka. Jako jedyny poseł nie zagłosował w 1942 roku za ustawą antyżydowską, na

mocy której słowaccy Żydzi byli deportowani do obozów koncentracyjnych. W czasie II wojny światowej udało mu się uratować znaczną liczbę prześladowanych Czechów, Żydów i Polaków. W rezultacie trafił pod stały nadzór policji, w ostatnim okresie wojny był zmuszony ukrywać się przed gestapo. Po II wojnie był więziony przez komunistów w Moskwie, później w lagrze Kniáz-Pogost i obozie Sangradok-Protok. Był skazany przez Słowacki Trybunał Narodowy na karę śmierci, wyrok później zmieniono na dożywocie. Esterházy, już ciężko chory, więziony był w Bratysławie i Mirowie, gdzie w 1957 roku zmarł. W uroczystościach w Mirowie wzięli udział

zastępca ambasadora Republiki Węgierskiej w Pradze – Ivan Gyurtsik, radca ambasady Republiki Węgierskiej w Warszawie – Imrich Mólnar, delegacje organizacji węgierskich ze Słowacji, Węgier oraz Polski. W spotkaniu uczestniczyła delegacja władz Ruchu Politycznego Wspólnota-Coexistencia z prezesem Sándorem Pálffy oraz wiceprezesem Stanisławem Gawlikiem, który przypomniał znaczenie tego miejsca, gdzie co roku spotykają się Polacy, Węgrzy oraz Czesi, by wspominając tutaj złożone prochy zamęczonych ofiar reżymów nazistowskiego i bolszewickiego, utrwaląc braterstwo między narodami.

TADEUSZ TOMAN

Znowu wazą i kasują

Po sześciu latach przerwy na platformie odpraw byłego przejścia granicznego w Cieszynie-Boguszowicach znowu działa waga towarowa dla tirów. Od kwietnia na 28 ważeń aż w 18 przypadkach stwierdzono przekroczenie norm. Jednego z kierowców ukarano mandatem sięgającym 3 tys. zł!

Pierwszą wagę na przejściu granicznym w Cieszynie-Boguszowicach zamontowano w 1993 roku, ale już po kilku dniach zaczęła się psuć. Często źle wskazywała, więc została wyłączona. Kolejna pojawiła się dopiero w czerwcu 2003 roku. Warte 350 tys. zł urządzenie zamontowano na pasie odpraw tirów wjeżdżających do Polski. To wąska niby-uliczka, w której samochody przejeżdżają przez żółty próg – wagę. Rejestruje ona, jaki ciężar naciska na przednią i tylną oś po-

jazdu. Urządzenie zamontowano, żeby wylapać przewoźników, którzy nadmiernie przeciążają samochody, co fatalnie odbija się na polskich drogach.

Celnicy bardzo sobie chwalili wagę, bo za jednym zamachem sprawdzali, czy samochód jest przeciążony i czy wiezie tyle towaru, ile zadeklarowano w dokumentach. Tylko w ciągu trzech miesięcy waga zarobiła dla budżetu państwa 230 tys. zł. Niestety, działała zaledwie kilka miesięcy, do 1 maja 2004 roku, bo po odejściu z granicy celników, nie miał kto jej obsługiwać.

Niepokoilo to starostę cieszyńskiego Czesława Gluzę, który martwił się o stan dróg w regionie. Długo zabiegał, aby obsługa wagi towarowej została przekazana Inspekcji Transportu Drogowego. W końcu, w kwietniu, udało się. – *Do-*

brze, że uruchomiliśmy wagę przed latem, kiedy to nadmierne obciążenie plus wysoka temperatura powodują duże zniszczenia na naszych drogach – mówi starosta.

Waga obsługiwana jest całodobowo. Wazone są na niej samochody ciężarowe wjeżdżające do Polski oraz tiry poruszające się po drogach całego powiatu cieszyńskiego. – *Inspekcja ma prawo zatrzymać samochód do kontroli na drodze powiatowej w Wiśle lub Strumieniu i skierować go, w razie podejrzenia przekroczenia norm ładunkowych, do ważenia w Cieszynie. Wpływy z kar zasilały konto zarządcy drogi, na której zatrzymano do kontroli przeładowany samochód. Jeśli będzie to droga powiatowa, pieniądze wpłyną na nasze konto* – podkreśla Czesław Gluza.

(Gazetacodzienna.pl)

PRZEGLĄD PRASY

O Ewie cicho, o festiwalu krytycznie

Polska prasa krytycznie pisała o poziomie tegorocznego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. W internetowej wersji „Gazety Wyborczej” pojawił się artykuł o prowokującym tytule: „Opole, czyli jak oni fałszują”. – *Po co udawać? Uczciwiej byłoby opolską imprezę nazwać Festiwalem Celebrytów z TVP, a nie Festiwalem Polskiej Piosenki* – napisał Robert Sankowski. Nie podobało mu się, że biorący w nim udział młodzi wykonawcy, zamiast zaśpiewać coś od siebie, prezentowali stare, dawno sprawdzone przeboje. – *Opole sprzed lat promowało nową polską piosenkę. To dzisiejsze gra bezpiecznie i nieustannie kokietuje inżyniera Mamonia, co to*

lubi tylko to, co już raz słyszał – dodał z ironią redaktor „Gazety Wyborczej”.

W podobny sposób pisała o festiwalu „Rzeczpospolita”: – *Tegoroczne Opole pokazało, że po wysypie młodych gwiazd w latach 90. teraz rządzi stara gardia. Nawet w debiutach reinterpretowano dawne przeboje. Za dwa lata festiwal odbędzie się w nowym amfiteatrze połączonym z Muzeum Polskiej Piosenki i ono pokaże, co przetrwa z tegorocznej imprezy.*

„Dziennik” nazwał opolską imprezę festiwalem muzycznych pajaków. – *Po trzech nudnych wieczorach z występami z pół-playbacku tryumfowały znane nazwiska – konkurs pre-*

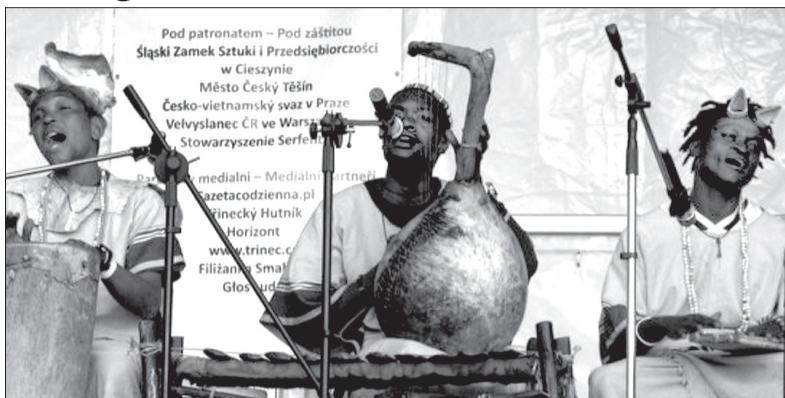
mier wygrał Maciej Maleńczuk, a trzy Superjedyńki dostał Piasek. Dobrze rokujących odkryć zabrakło – ocenił imprezę Jacek Skolimowski.

O występie Ewy Farnej gazety nie rozpisowały się, kwitując tylko, że odebrała statuetkę w kategorii Płyta Roku. „Rzeczpospolita” skomentowała jej sukces słowami: – *Młodzi najprawdopodobniej zadowolili się wysłaniem e-maili i esemesów wcześniej – stąd Superjedyńka za płytę roku dla nastoletniej Ewy Farnej – ale przed telewizorem już nie zasiadli. Ewa nie znalazła się ani wśród krytykowanych, ani też wśród wyróżnianych przez prasę wykonawców.* (dc)

Charytatywna herbatka na Zamku

Ponad 50 tys. koron udało się zebrać organizatorom Festiwalu Herbaty, święta, które w piątek i sobotę odbywało się na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie. Jak poinformował nas rzecznik sztabu organizacyjnego imprezy, Darek Jedzok, cała kwota przekazana zostanie na rzecz projektu budowy kliniki medycznej w miejscowości Dolpo w Nepalu.

– Pierwotnie ta impreza miała być wyłącznie fachowym spotkaniem właścicieli herbaciarni. Kiedy jednak nawiązaliśmy współpracę z ośrodkiem Potala, realizując



Uczestnicy Festiwalu Herbaty mogli wysłuchać w sobotę m.in. zespołu Marimba Trio Band z Kenii.

cym projekty humanitarne, postanowiliśmy przyciągnąć na Zamek nie tylko fachowców od herbaty, ale także widzów – wyjaśnił Jedzok. – Przygotowaliśmy także różnego rodzaju warsztaty, wykłady o różnych, często egzotycznych zakątkach świata, ich kulturze, zwyczajach.

Sporo też było koncertów. Na scenie na placu zamkowym zaprezentowały się m.in. zespoły All Ska Pones, Café Industrial i gość z Kenii – Marimba Trio Band. Był też pokaz tradycyjnego teatru japońskiego Kyogen.

W Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości odbyła się fachowa konferencja. Wzięli w niej udział przedstawiciele ok. 20 herbaciarni z Polski i Czech. – To było bardzo ważne spotkanie, na którym mogliśmy się sporo dowiedzieć o nowych trendach w naszej branży. Podobne konferencje pomagają też zintegrować nasze herbaciane środowisko – powiedział nam Roman Krop, właściciel cieszyńskiej herbaciarni Laja, współorganizator Święta Herbaty. – Takie festiwale i konferencje na pewno będziemy kontynuować w następnych latach. (kor)

Mniejszości narodowe integrowały się w Trzyńcu

Romskie, słowackie, polskie i greckie rytmy brzmiały przez całe niedzielne popołudnie na placu Wolności w Trzyńcu. Miasto po raz szósty zorganizowało przegląd kultury mniejszości narodowych żyjących w Trzyńcu.

Za sprawą walki o polską podstawówkę, dla wielu zaolziańskich Polaków Trzyńciec stał się synonimem miasta, z którym współpraca mniejszości nie układa się dobrze. Pomiędzy Polacy wzięli udział w przeglądzie. Wystąpili chór „Zgoda”, Zespół Pieśni i Tańca „Oldrzychowice” i wędryńscy gimnastycy. Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-

Oświatowego w Gutach miało swoje stoisko, w którym oferowało m.in. kanapki na domowym chlebie. Stoisko miała też Macierz Szkolna w RC. – Przyszliśmy tu po raz pierwszy – na próbę – powiedział „Głosowi Ludu” prezes Zarządu Głównego Macierzy, Jan Branny. – Sprzedaliśmy prawie wszystkie kolacze, smakuje nasz bigos. Było trochę wątpliwości, co do tej imprezy, w związku z tym, w jaki sposób władze miasta zachowały się wobec naszej szkoły, ale uważam, że te właśnie należy zostawić. Powinniśmy się tu prezentować, pokazać, jacy jesteśmy i co potrafimy. W przyszłym roku po-

czynimy starania, by naszych zespołów było tu jeszcze więcej. Oprócz Polaków na przeglądzie widoczni byli Grecy (w kiosku ozdobionym flagą narodową sprzedawali m.in. popularne frappé), Słowacy, a także Romowie. Ci ostatni przybyli na imprezę całymi rodzinami. Niektórzy podrygiwali w takt muzyki „ich” kapeli Gipsi Werk Junior, z uwagą słuchali również innych wykonawców. – Po to organizujemy tę imprezę, by mniejszości przynajmniej raz w roku mogły pokazać swój dorobek kulturalny. Myślę, że jest ona bardzo pożyteczna – przekonywał zastępca burmistrza, Radim Kozlovský. (dc)

Projekt nie tylko historyczny

„Historia, teraźniejszość i przyszłość” to nazwa projektu, który przygotowały podgórskie miejscowości od 15 lat współpracujące w ramach Stowarzyszenia Gmin Regionu Jabłonkowskiego. W ramach projektu wioski przygotowują m.in. wystawę wędrowną o historii i działalności SGRJ, która zaprezentowana zostanie we wszystkich jego gminach członkowskich, w siedzibie Euroregionu Śląsk Cieszyński oraz w Domu Trzech Narodów na byłym przejściu granicznym Bukowiec-Jasnowice. – Chcemy też organizować więcej imprez dla szkół, zarówno sportowych, jak i kon-

kursów na temat wiedzy dzieci o historii regionu i tworzących go gmin – mówi przewodniczący SGRJ, wójt Bukowca Petr Jalowiczor. Projekt będzie realizowany przez dwa lata. Zakończy go uroczystość z okazji 15-lecia stowarzyszenia połączona z konferencją naukową i występami zespołów regionalnych. – Wydamy też okolicznościową publikację, w której przedstawimy nie tylko historię SGRJ, ale też wszystkich miejscowości członkowskich – stwierdził Jalowiczor. Dodał, że projekt dofinansowany jest przez Urząd Województwa w Ostrawie. (kor)

Piękno polskiej przyrody

„Oczami śląskich fotografów” – to nazwa wystawy przyrodniczej Okręgu Śląskiego Związku Polskich Fotografów Przyrody, którą od soboty można oglądać w Regionalnym Lesnym Ośrodku Edukacji Turystycznej „Leśnik” w Ustroniu-Jaszwcu.

Wystawa złożona jest z około 110 zdjęć w formatach 60x90 i 40x60 cm autorstwa 28 członków Okręgu Śląskiego ZPPF. Prace ukazują najpiękniejsze zakątki Polski, bogaty jeszcze świat dzikiej przyrody – roślin i zwierząt. Śląskie, beskidzkie i opolskie knieje oraz łąki i jeziora to miejsca najczęściej odwiedzane przez fotografików, choć nieobce są im również rozległe bagna biebrzańskie, wydmy Słowińskiego Parku Narodowego czy tatrzańskie szczyty. Łącząc dobrą znajomość warsztatu z rozległą wiedzą przyrodniczą, twórcy starają się gromadzić bogaty materiał, który z artystycznym kunsztem ukazuje świat naszej przyrody widziany oczami śląskich fotografów.

Autorami fotografii są: Romuald Cichos, Janusz Gajdas, Robert Garstka, Rafał Gawelda, Bogusława Jankowska, Andrzej Jeziorowski, Artur Jurkowski, Zuzanna Kacperek-Karetta, Marcin Karetta, Łukasz

Koba, Lesław Kostkiewicz, Maria Kuc, Łukasz Łukasik, Paweł Niemiec, Mariusz Oszustowicz, Michał Piekarski, Dariusz Przybyła, Krystyna Puszyńska-Stasiak, Sebastian Słonina, Grzegorz Smolarczyk, Paweł Smolik, Jerzy Stasiak, Marek Szczepanek, Marek Śniegoń, Zygmunt Urzędnik, Wojciech Wandzel, Janusz Wojcieszak, Marek Wtorek. Związek Polskich Fotografów

Przyrody jest dobrowolnym, samorządnym stowarzyszeniem twórczym. Powstał w 1995 roku z inicjatywy, niezującego już, wybitnego fotografa przyrody Leszka Krzysztofa Sawickiego. Skupia amatorów i profesjonalistów – miłośników przyrody i fotografowania. Okręg Śląski ZPPF istnieje od 1996 roku, aktualnie liczy 37 członków. Ekspozycja trwa do 31 lipca. (Gazetacodzienna.pl)



Czapla i kruk.

Pośpiewaj z »Oldrzychowicami«



Okladka płyty zespołu „Oldrzychowice”.

„...a tóć znosz?” – tak nazwali swoją drugą już płytę muzycy kapeli zespołu regionalnego „Oldrzychowice” z Oldrzychowic. Pierwsza – „Jaworowy, Ostry” – ukazała się w 2005 roku i „Oldrzychowice” były za nią nominowane do nagrody Kongresu Polaków „Tacy Jesteśmy”.

– Płyta otrzymała taką nazwę z prostego powodu – znalazły się na niej nie tylko znane piosenki z naszego regionu, ale także te bardziej zapomniane, które odkryliśmy w starych śpiewnikach. Muzycy ludowi i folklorysty na pewno je znają, ale większość Zaolziańców może usłyszeć je po raz pierwszy. Można się ich nauczyć i pośpiewać z nami – mówi kierownik zespołu, Marek Grycz, który tym razem w studiu nie wziął do ręki skrzypiec. Na płycie tylko śpiewa.

Oprócz Grycza śpiewają na płycie

cie, ale przede wszystkim grają: Roman Jakubek (pierwsze skrzypce), Renata Czader (drugie skrzypce), Stanisław Witos (skrzypce – kontr), Irena Klus (altówka) i Marian Marek (bas).

Płyta została nagrana w Trzyńcu-Końskiej, w „A6 Studio” Czesława Cieślara. Chociaż promocja nowego krążka odbędzie się dopiero 29 sierpnia na Dożynkach „Na fojstwiu” w Oldrzychowicach, już teraz można go zakupić podczas występów zespołu.

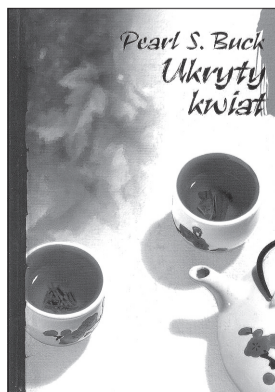
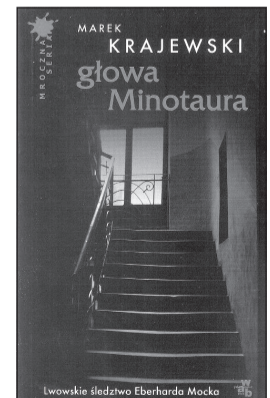
– Mocno teraz pracujemy. Przygotowujemy się do wakacyjnego Festiwalu Górali Polskich w Żywcu, gdzie chcemy zaprezentować staronowy program „Na rekrucki zabawie”. W październiku zaś będziemy świętować 30-lecie – na koncercie w trzynieckim Domu Kultury „Trisia” – dodał Marek Grycz. (kor)

WIRTHUALNA KSIĘGARNIA

MAREK KRAJEWSKI

»Głowa Minotaura«

Wydawnictwo „WAB”. 1 stycznia 1937 roku. Bresslau, wczesny poranek. Eberhard Mock dostaje wiadomość, że w jednym z hoteli doszło do zabójstwa. Nikt nie wie, kim była dziewczyna, którą zgwałcono, okaleczono i zamordowano. Po intensywnym śledztwie Mock stwierdza, że ślady prowadzą do Lwowa. Aby wytropić bestię, musi poprosić o pomoc Edwarda Popielskiego z polskiej policji...



PEARL S. BUCK

»Ukryty kwiat«

Wyd. „Muza”. Josui, 20-letnia piękna Japonka, i Alien, oficer armii amerykańskiej, stacjonującej w Tokio podczas powojennej okupacji, zakochują się w sobie od pierwszego wejrzenia. Ale ojciec dziewczyny, doktor Sakai, nie tak wyobraża sobie jej przyszłość. Ma nadzieję, że pewnego dnia córka poślubi szlachetnego Kōbōri, syna pana Matsui, arystokraty, z którym się przyjaźni...

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Ćapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)

»GŁOS LUDU« ROZMAWIAŁ Z EWA FARNĄ TUŻ PO JEJ POWROCIE Z OPOLA

Błyski fleszów mnie oślepiły!

Ta Superjedynka, którą przywozisz z Opola, to chyba twoja najważniejsza nagroda...

Chyba tak. Chociaż przyznam się, że raczej nie wartościuję nagród. Tak samo ważna była dla mnie nominacja w ankiecie Kongresu Polaków „Tacy jesteśmy” sprzed ponad dwóch lat, nagroda Odkrycie Roku w czeskim czasopiśmie muzycznym „Rock & Pop”, czy trzecie miejsce w ankiecie Czeski Słowik. W każdym razie z tej nagrody z festiwalu w Opolu, jak i z samej możliwości zaśpiewania na tak prestiżowej imprezie, bardzo się cieszę.

Prezenterzy w Opolu mówili w sobotę, że „Cicho” to twoja pierwsza polska płyta. Chyba się pomylili?

Tak, zwróciłam im na to uwagę, bo już wcześniej nagrałam płytę „Sam na sam”. Ale ten drugi krążek zdobył większą popularność, dotarł do słuchaczy. I docenili mnie za to Superjedynką.

W Opolu zaśpiewałaś piosenkę Urszuli, „Latawce, dmuchawce, wiatr”. Sama ją wybrałaś?

Nie, kiedy nagrywałam płytę „Cicho”, powiedziano mi, że teksty do moich polskich utworów będzie pisał Marek Dutkiewicz, który kiedyś pisał teksty także dla Urszuli i Budki Suflera. Spotkałam się z nim, chętnie zgodził się napisać też coś dla mnie. Ale zasugerował, żeby na płycie znalazły się także „Latawce”. Ja jednak nie lubię coverów na



Z sukcesu Ewy Farnej (druga z prawej) w Opolu cieszą się jej koleżanki i koledzy z Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie.

swoich płytach, wolę swoje piosenki. Nie chcę, żeby ktoś potem twierdził, że rozpoczynałam karierę od obcej piosenki, w dodatku tak legendarnego przeboju. W końcu jednak nagraliśmy „Latawce” jako bonus. Wydawnictwu to nagranie tak się spodobało, że zaproponowało, żeby piosenka pojawiła się na singlu, a w końcu w Opolu. Kiedy później widziałam, jak publiczności podobało się moje wykonanie „Latawców”, byłam szczęśliwa. Ale cieszę

się, że mogłam zaśpiewać także „Cicho”, czyli coś naprawdę mojego.

Ile czasu spędziłaś w Opolu?

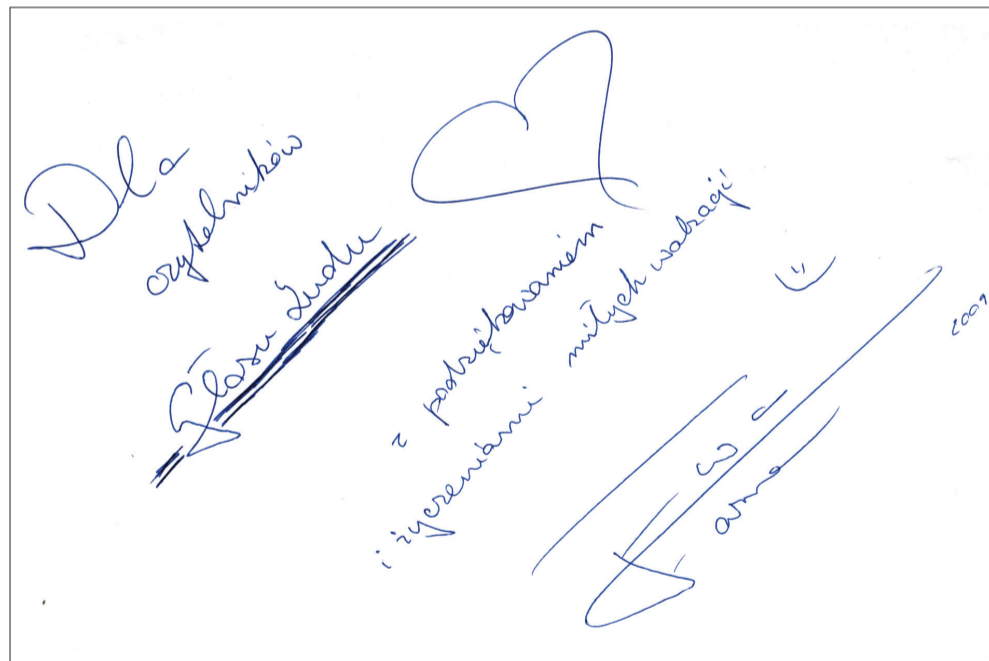
Wyjechałam do Opola już w środę, na próbę. W międzyczasie powróciłam jednak do Czech, bo w czwartek śpiewałam na koncercie z okazji 70. urodzin Karla Gotta, a w piątek otwierałam swoim koncertem festiwal rockowy „Votvírák” w Milowicach koło Pragi. Stamtąd od razu wyjechaliśmy do Opola. Sobota to były próby, a wieczorem koncert Superjedynki. Czyli spędziłam te kilka dni bardzo roboczo.

Co było dla ciebie w Opolu największym przeżyciem – oczywiście poza nagrodą za Płytę Roku?

Przede wszystkim to, że mogłam na własne oczy obejrzeć koncert Kasi Kowalskiej. Ona jest moim idolem. Miałam zresztą szatnię tuż obok niej,

Wyróżniony Ustronsky

Sukces w Opolu odniósł też zespół Ustronsky, który w piątek walczył o nagrodę im. Anny Jantar przyznawaną w ramach Debiutów. Ostatecznie charzmatyczni muzycy z Ustronia wywalczyli drugie wyróżnienie. Odebrali je w sobotę. O nagrodę im. Anny Jantar walczyło 13 młodych artystów, którzy zaprezentowali własne interpretacje klasycznych polskich piosenek. Muzycy z Ustronia wykonali cover utworu Czesława Niemena „Płonie stoła”. Zespół Ustronsky to grupa muzyków i przyjaciół z Ustronia. Założycielem i pomysłodawcą projektu jest Zbigniew Baldys (absolwent Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej w Katowicach), który zaprosił do współpracy swojego przyjaciela Janka Zachara (laureata „Szansy na Sukces”). Reszta składu to profesjonalni, wykształceni muzycy mieszkający w okolicach Ustronia i współpracujący z sobą od lat. (Gazetacodzienna.pl)



Taki talent rodzi się raz na dziesięć lat

Talent Ewy odkrył Leszek Wronka, kiedyś sam odnoszący sukcesy na czeskiej scenie muzycznej, do dziś piszący piosenki dla wielu czeskich gwiazd. Przed trzema laty po Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie, na którym młoda wędrynianka występowała pierwsze miejsce, zaproponował jej nagranie płyty. Dziś Ewa jest gwiazdą, a Wronka jej menedżerem.

Jakie to uczucie widzieć, jak Ewa odbiera nagrodę Superjedynki w Opolu?

Po prostu napawa mnie to dumą. Przez te trzy lata naszej współpracy Ewa stała się jedną z czołowych piosenkarek w Czechach. Regularnie koncertuje, regularnie pojawia się w pro-

gramach telewizyjnych. I nie tylko – w ubiegłym tygodniu zaśpiewała na przykład na koncercie z okazji 70. urodzin największej gwiazdy czeskiej piosenki, Karla Gotta. Teraz nagroda w Polsce, i to na tak ważnym festiwalu, jakim jest Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. W dodatku w tak ważnej kategorii jak Płyta Roku. Te dwa lata naszej walki o wypromowanie Ewy w Polsce zaowocowały.

Druga płyta i od razu tak prestiżowa nagroda...

Właśnie... Pierwsza płyta, „Sam na sam”, nie



Leszek Wronka

że Ewa jest naprawdę poważną piosenkarką i rywalką. Reakcja publiczności, a także lu-

dzi z branży po sobotnim koncercie były najwspanialszą nagrodą.

Na Zaolziu rodzą się wspaniałe talenty. Czy zamierzasz pomagać także innym młodym piosenkarzom znad Olzy?

Szczerze powiem, że raczej nie. Przygoda z wypromowaniem Ewy była wspaniała, ale to wszystko pochłania mnóstwo czasu. Zdradzę, że dla Ewy pracuje obecnie sztab pięciu ludzi. Wszyscy są na pełnych etatach. Druga gwiazda, to byłoby już za dużo. Chociaż powiadają: nigdy nie mów nigdy... A co do Ewy... Uważam, że taki talent rodzi się najwyżej raz na dziesięć lat. Jeśli wytrzyma i będzie umiała wykorzystać te swoje sukcesy z Polski i Czech, może zrobić karierę międzynarodową. Ma po temu wszelkie predyspozycje.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Nad morze, ale dokąd?

Sezon urlopowy już się rozpoczął – kto jednak nie zdążył dotąd załatwić sobie wczasów, nie musi się obawiać, że nie będzie miał z czego wybierać. W niepewnej sytuacji kryzysu gospodarczego, kiedy wiele osób obawia się utraty pracy, wczasy nie sprzedają się tak dobrze, jak w poprzednich latach.

– Ten sezon jest nieco inny od poprzednich – mówi Pavlína Wiselková, właścicielka biura podróży Tony Tour w Czeskim Cieszynie. – Ludzie częściej wybierają kraje, do których da się dojechać samochodem – na przykład Włochy. Samochodem jest taniej. Z wycieczek lotniczych popularna jest Grecja.

Dla rodzin z dziećmi, które marzą o urlopie pełnym słońca, piaskowych plażach, a zarazem nie mogą lub nie chcą dużo wydać, idealnym rozwiązaniem jest Bułgaria. Tygodniowa wycieczka z przelotem nad Morze Czarne bez wyżywienia (ewentualnie ze śniadaniem) kosztuje w lipcu i sierpniu średnio 10-12 tys. koron. Ceny w restauracjach są podobne do naszych. Wycieczki all

inclusive są o 5-6 tys. droższe. Duży jest wybór wycieczek lotniczych z Ostrawy. Świetne warunki dla rodzin z dziećmi są też na Majorce, w Tunezji, Egipcie czy właśnie w Grecji. Ciągłe popularna jest też Chorwacja. – Dodatkowo w tym roku w Chorwacji spadły ceny usług. W ramach oferty last minute można kupić tygodniowe wczasy autokarowe z wyżywieniem w chorwackim pensjonacie już od 3 tysięcy koron – dodaje Wiselková.

Oferta last minute jest dobrym rozwiązaniem dla tych, którzy są w stanie szybko załatwić sobie urlop, spakować się i jechać. – Wczasy nie tylko tanie, ale i spełniające wyobrażenia klientów o dobrym urlopie, najlepiej wybierać na tydzień, dwa



Fot. WOJCIECH TRZCIONKA

Żeby powdychać jod wcale nie trzeba jechać nad morze. Wystarczy odwiedzić Dębowiec między Cieszynom a Skoczowem, gdzie spod ziemi strzela lecznicza solanka.

tygodnie przed terminem odlotu – wyjaśnia właścicielka biura podróży. Oto przykłady wycieczek lotniczych last minute z różnych biur po-

dróży: Rodos – 6 tys. koron za wczasy ze śniadaniem i kolacją, Turcja – 7 tys. koron all inclusive, Kreta – 5 tys. koron all inclusive, Tunezja – 3

tys. koron z pełnym wyżywieniem w hotelu niższej kategorii. Kupując wycieczkę lotniczą, należy jednak zwracać uwagę nie tylko na cenę wczasów, podaną zwykle w katalogu dużymi literami. Do każdej ceny dochodzą obowiązkowe opłaty lotnicze, które wynoszą zwykle ok. 3-3,5 tys. koron od osoby.

Wierną klientelę ma również polskie wybrzeże Bałtyku. – Nad Bałtyk wyjeżdżają głównie alergicy. Panujący tam klimat jest dla nich jeszcze bardziej przychylny niż klimat mórz południowych. Chłodniejsze morze im nie przeszkadza – wyjaśnia Kateřina Palowská z biura podróży Pressburg w Czeskim Cieszynie. Z doświadczeń jej klientów wynika, że nad Bałtyk najlepiej pojechać pociągiem. Osoby podróżujące samochodem najchętniej wybierają trasę przez zachodnią Polskę.

Wyjeżdżając nad morze, zwłaszcza z dziećmi, chcemy mieć pewność, że wybrana przez nas plaża jest czysta. Możemy to sprawdzić na stronie internetowej www.blueflag.org. System niebieskich flag – certyfikatów przyznawanych czystym plażom i portom – działa od ponad dwudziestu lat. Pieczę nad nim sprawuje Fundusz Wychowania Ekologicznego przy Radzie Europy. – W Chorwacji wysoko ocenę otrzymało dotąd 114 plaż, we Włoszech 226, a w Grecji aż 425 – wylicza Tomio Okamura, rzecznik Czeskiej Agencji Biur Podróży. (dc)

Przykładowe ceny tygodniowych wczasów w lipcu (bez obowiązkowych dopłat, z przelotem)

Bułgaria (ze śniadaniem)	10-12 tys. koron
Hiszpania (śniadanie+kolacja)	11,5-13 tys. koron
Grecja – wyspy (all inclusive)	14-17 tys. koron
Egipt (all inclusive)	11-13 tys. koron
Tunezja (all inclusive)	11-15 tys. koron

(dc)

Ubezpieczyć można nawet psa

Ubezpieczenie podróży zagranicznej obejmuje przede wszystkim koszty leczenia wraz z usługami assistance, warto jednak dorzucić kilka koron i wykupić również ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, bagaży i odwołania uczestnictwa w imprezie. Biura podróży ubezpieczają zwykle swych klientów grupowo. Indywidualnie ubezpieczają się głównie osoby wyjeżdżające na własną rękę. Lenkę Hajtmánovą z działu marketingu Powszechnej Kasy Chorych (VZP) zapytaliśmy o szczegóły dotyczące ubezpieczeń podróży.

Czy trzeba się ubezpieczyć przed każdym wyjazdem za granicę, również jednodniowym?

W ramach Unii Europejskiej ubezpieczenie podróży w przypadku jednodniowego wyjazdu nie jest de facto konieczne. Naszym klientom polecamy jednak, by się ubezpieczyli. W ramach UE mamy, co prawda, prawo do niezwłocznej, koniecznej opieki zdrowotnej, lecz mogą się pojawić wątpliwości, co wchodzi w jej zakres, a co nie. Również na jednodniowej wycieczce może się zdarzyć coś, z czego wyniknie długookresowa hospitalizacja. Jeżeli klient nie byłby ubezpieczony, musiałby sam za nią zapłacić. Transport do Republiki Czeskiej nie zawsze jest możliwy. Zawsze warto się ubezpieczyć, tym bardziej, że w ramach Unii mówimy o kwocie 21 koron za dzień.

Wiele osób posiada ubezpieczenie w ramach kart płatniczych oraz kredytowych. Czy wyjeżdżając za granicę można na nim polegać?

Zawsze radzimy klientom, by poszli do swego banku i sprawdzili warunki ubezpieczenia. Największą pułapką są zawsze wyjątki, czy-

li sytuacje, których ubezpieczenie nie dotyczy. Ubezpieczenie w ramach kart płatniczych to tylko bonus oferowany przez banki i wyjątków bywa tam zawsze bardzo dużo. Może się zdarzyć, że ubezpieczenie nie obejmuje nagłego wypadku czy nawet nie jest w ogóle ubezpieczeniem zdrowotnym, dotyczy na przykład tylko bagaży.

Czym się różni ubezpieczenie w zależności od charakteru wyjazdu?

Podstawą polisy jest zawsze ubezpieczenie kosztów leczenia. Dodatkowo można wykupić ubezpieczenie następstw wypadku, odpowiedzialności cywilnej, bagaży i – ponadstandardowo – ubezpieczenie towarzyszących nam w podróży zwierząt. Ubezpieczamy psy, koty i



Lenka Hajtmánová mówi, że warto się ubezpieczyć nawet przed jednodniowym wyjazdem za granicę.

fretki. Charakter wyjazdu też odgrywa bardzo ważną rolę. Większość ludzi wyjeżdża na spokojne wczasy rodzinne, gdzie rekreacyjnie uprawiają sport. Jeżeli chodzi o pływanie, zwykle nurkowanie czy też narciarstwo uprawiane na oficjalnych nartostradach, nie ma z tym problemu. Wykupując ubezpieczenie, należy dokładnie powiedzieć, jaki sport chcemy uprawiać. Zwykle ubezpieczenie nie obejmuje sportów walki, alpinizmu, czy narciarstwa uprawianego poza nartostradami. Warunki ubezpieczenia są do wglądu w każdej filii naszej ubezpieczalni.

Czy koszty ubezpieczenia róż-

nią się w zależności od wieku klienta?

Dzieci do 18. roku płać 14 koron dziennie, dorośli do 69 lat – 21 koron, do 79 lat – 42 korony, a od 80. roku życia – 63 korony. W przypadku wyjazdów do Stanów Zjednoczonych czy krajów egzotycznych składka wynosi 57 koron. Klienci naszej ubezpieczalni mają 5-procentową zniżkę.

Jak należy postępować, kiedy za granicę dojdzie do wypadku?

Klienci otrzymują legitymację, na

której jest numer bezpłatnego telefonu do całodobowego serwisu assistance. W prostych przypadkach, kiedy chodzi tylko o udzielenie pomocy lekarskiej w przychodni, asystent doradzi klientowi, do którego lekarza lub przychodni ma się zwrócić. Klient sam zapłaci lekarzowi, a po powrocie z urlopu ubezpieczalnia zwróci mu poniesione koszty. W przypadku hospitalizacji również trzeba się zwrócić do serwisu assistance. W szpitalu klient nic nie płaci. Placówka zdrowia wystawia rachunek bezpośrednio ubezpieczalni. DANUTA CHLUP

reklama

TONYTOUR – Pavlína Wiselková
 Bezručova 36,
 737 01 Český Tešín
 Tel., faks: 558 711 596
 kom.: 739 081 032

OFERUJEMY:

- ❖ wycieczki po całym świecie w rewelacyjnych cenach
- ❖ last minute
- ❖ bilety autobusowe i lotnicze
- ❖ wejściówki na imprezy kulturalne i sportowe

Jesteście u nas mile widziani!

Tygodniowe wycieczki autokarowe i wczasy z programem:

- Kąpieliska termalne V. Meder 25. 7.-1. 8. apartament – 3 800 Kč.
- Wysokie Tatry 2. 8.-8. 8. hotel ze śniadaniem i obiadową kolacją (HB) – 4 950 Kč.
- Międzyzdroje – Bałtyk 22. 8.-29. 8. hotel z HB 7 900 Kč.
- Kąpieliska termalne Podhájska 27. 9. – 3. 10. pensjonat z HB – 5 950 Kč.

Katalog wysyłamy pocztą.
 CK A-Z TOUR, 739 95 Bystřice 536
 Tel.: 558 995 995, www.ckaztour.cz

Ile kosztuje ubezpieczenie?

Dzienne stawki ubezpieczenia kosztów leczenia w kasach chorych:	
Powszechna Kasa Chorych (VZP)	21
Kasa Chorych Zagłębia (RBP)	17-25 (wg limitu ubezpieczenia)
Hutnicza Kasa Chorych (HZP)	14-28 (droższa taryfa dotyczy wyjazdów na narty)

Taryfy dotyczą wyjazdów osób dorosłych w ramach Europy. Stali klienci mają z reguły zniżki w wysokości ok. 5 proc. (dc)

GL-386

GL-388

CK PRESSBURG

SŁOWACJA, Piešťany, WASZ DOSKONAŁY URLOP

■ **dzieci do 14 lat GRATIS, seniorzy obiady GRATIS**
 Hotel Linea*** 7 noclegów ze śniadaniem i obiadową kolacją, basen i ubezpieczenie – 6490,- Kč
 Komplex hotelowy Odevák, Odevák II*** 7 noclegów ze śniadaniem i obiadową kolacją, minigolf i ubezpieczenie – 5990,- Kč

POLSKA, Zakopane – ATRAKCYJNA CENA DLA RODZIN Z DZIEĆMI

Hotel Fian*** 3 noclegi ze śniadaniem, ubezpieczenie – 3370,- Kč
 Organizator: CK Pressburg, s.r.o., Železniční 4, Olomouc, www.ckpressburg.cz
 Centrum obsługi Klienta: Viaduktová 4, Český Tešín, tel: 558 740 308
 Rezerwacja: Olomouc: 585 222 666, Český Tešín: 558 740 308

Oddali punkty bez walki



Hawierzowski pomocnik Tomáš Valla (w podskoku) próbuje zatrzymać rywala z Wielkich Losin.

DYWIZJA

W piłkarskiej Dywizji zaliczono w weekend ostatnią kolejkę. W grupie E obyło się bez niespodzianek. Do 3. ligi awans wywalczył Slavičín, spadają Bystrzyca p. Hostynem, W. Karłowice i Frensztat p. Radhoszczem.

ORŁOWA 0:4 HRANICE (0:1)

Bramki: 48., 60. i 62. Žondra, 41. Modelský. W. 150. Orłowa: Szarowski - A. Věčorek, F. Kadlčák (70. Knapp), Sochora, Bajzath - Široký, Hrdina, Prčík, P. Lička (55. Velký) - Kušnýr (55. Kopel), Zd. Kadlčák.

Orłowianie przed rekordową publicznością (150 widzów to najlepszy wynik w tym sezonie...) kom-

pletnie się wygłupili. Hranicom potrzebne były punkty w walce o uratowanie skóry, a więc do meczu podeszły maksymalnie skoncentrowane. Tego samego nie można jednak powiedzieć w stosunku do piłkarzy Slavii. - *Przeegraliśmy bez walki, oddając punkty rywalowi po bardzo słabej grze* - powiedział „Głowski” trener Orłowej Josef Jadrný. - *Szkoda, że w ostatnim meczu i przy tyłu, jak na orłowskie zwyczaje, kibicach.*

HAWIERZÓW 2:4 W. LOSINY (1:2)

Bramki: 4. Starý, 71. Pristáš - 1. Soukup, 34. Lakomý, 65. Vývoda, 87. Papica. W. 250. Hawierzów: Eliáš - Pastucha, Frait, Mooc, Giňa - Lakatos (46. Vandriak), Kisel, Valla, Pri-

stáš - Starý, Běhounek (65. Kodenko).

Indianie zaliczyli ostatnią kolejkę już w sobotę, przegrywając w piknikowym tempie z Wielkimi Losinami. Mecz pod hasłem „byle się nie zranić” rozgrywany był w przyjacielskiej atmosferze. Sędzia pokazał tylko jedną żółtą kartkę, to też o czymś świadczy. Gospodarze podkręcili tempo dopiero przy stanie 2:3, z kontry stracili jednak czwarte goła. - *Przypuszczałem, że chłopcy z dużym trudem znajdą motywację* - stwierdził dla naszej gazety dyrektor sportowy hawierzowskiego klubu, Libor Pristáš. - *Kibicom jednak mecz mógł się podobać. Zespoły zagrały ofensywnie, bez tremy.*

1. Slavičín 30 63 69:29
2. Szumperk 30 63 62:26

Czeski Cieszyn piątligowy

M. WOJEWÓDZTWA

OLDRZYSZÓW 3:2 IRP CZ. CIESZYN (1:1)

Bramki: Utěšený, Pardy, Šamarek - Hromada, Čelůstka. Cz. Cieszyn: Pytela - Sostřonek, Blažek, Čelůstka, Popelka - Béla (75. Macoszek), Pszczolka, Mendrok, Hradečný - Hromada, Zábelka.

Zespół Czeskiego Cieszyna na kolejkę przed końcem sezonu definitywnie stracił szansę na awans do dywizji. Nadzieje umarły już przed meczem w Oldrzychowicach, albowiem prowadzące w tabeli Jakubczowice „sensacyjnie” zwyciężyły 2:0 w Petrkowicach. Trener Czeskiego Cieszyna, Dalibor Damek, przeczuwał taki los wydarzeń, zabierając do Oldrzychowa prawie rezerwowego skład. Gospodarze nastawili się na stałe fragmenty gry, w sukurs przyszły im też kiksy czeskokocieszyńskich obrońców. Słabutki mecz zaliczył na stoperze Blažek. Do siatki Oldrzychowa trafili Hromada (na 1:1, z podania Sostřonka) i Čelůstka (na 1:2).

L. PIOTROWICE 14:1 BRUNTAL (6:0)

Bramki: Urban 5, Lukan 4, Skřížovský 2, Miko, Funiok, Pavlík - Chudý. Piotrowice: Hladoník - Klimek, Směták (46. Skřížovský), Bernatík, R. Bielan (28. Pavlík) - Anastazovský, Miko, Kumpán, Lukan - Urban, Šuster (46. Funiok).

W ostatnim meczu przed własną publicznością piłkarze Piotrowic zaprezentowali totalny futbol.

Lokomotywa, niczym Ajax Amsterdam w latach 70., zgniotła rywala i to już do przerwy. W drugiej połowie do akcji ofensywnych włączali się wszyscy piłkarze, przede wszystkim jednak był to festiwal strzelecki Urbana z Lukanem. Honorowego gola dla ostatniego zespołu tabeli zdobył przy stanie 14:0 z kontry Chudý.

NOWY JICZYN 4:0 BOGUMIN (2:0)

Bramki: Bajer, Mikšík, J. Hanzelka, Bill. Bogumin: Skupeň - Pluta, Věčorek, M. Štverka, Ciesarik - Šebek, Kubinski, D. Štverka, M. Gábor (50. Kukuliač) - Voznica, Neuwirth.

Gospodarze wywiązali się z roli faworyta, ale podobnie jak piłkarze Bogumina, grali o przysłowiową pietruszkę. W meczu, w którym zamiłowaniem do dryblingu górowało nad taktyką, graczem Nowego Jiczyna wykazali się prawie stuprocentową skutecznością strzelecką. Pierwszą groźną sytuację wypracowali sobie goście, ale Šebek trafił zaledwie w słupek. Do przerwy na 1:0 strzelił głową Bajer, na 2:0 Mikšík po kolejnym błędzie obrony. Boguminianie całą drugą połowę zaliczyli w dziesiątkę (czerwona kartka) Voznica) i byli bez szans. Ekipę Václava Štverki dobił w 60. minucie z karnego Hanzelka, a wynik ustalił głową niepilnowany Bill.

KRNÓW 4:0 OLBRACHCICE (2:0)

Bramki: Mitura, Bartoníček, Sabo, Kočenda. Olbrachcice: Smejkal -

Cubok, Szmek, Orlický, Vagner - Kulhánek, Smékal, Kluz, Dorozlo - Kociolek, Wojtyna.

Banik w osłabionym składzie wcale nie zaliczył złego spotkania. Zabrakło tylko bramek. Gospodarze w 25. minucie objęli prowadzenie, w 31. minucie po składnej akcji środkiem boiska Bartoníček poprawił na 2:0. Dzieła zniszczenia dokonali w drugiej odsłonie Sabo (61.) i Kočenda (65.).

Haj - P. Polom 1:2, Petrkowice - Jakubczowice 0:2, Frydlant - Liskowice 5:3, Bohuslawice - Wracimów 1:3. Lokaty: 1. Jakubczowice 63, 2. Czeski Cieszyn 58, 3. L. Piotrowice 57,... 6. Olbrachcice 49, 10. Bogumin 38 pkt.

I A KLASA

Dzieńmorowice - Sucha G. 1:2 (Špička - Przywara, Příborský), Lutynia D. - Bystrzyca 4:0 (P. Vanečko 2, Posel, Habrda), Brzuchperk - Stonawa 4:4 (dla gości: Minárik 2, Geršl, Franc), Raszkowice - Śmiłowice 2:2 (dla gości: Červený, Noga), St. Biela - St. Miasto 2:1, Przybor - Libhošť 1:8, Czeladna - Lichnow 7:0. Lokaty: 1. Czeladna 68, 2. Dzieńmorowice 51, 3. Śmiłowice 48,... 6. Sucha G. 37, 8. Lutynia D. 34, 10. Bystrzyca 32, 11. Stonawa 28 pkt.

I B KLASA

Dobra - Sedliszczce 3:2, Datynie D. - Jabłonków 4:2, Mosty - Sj Pietwałd 3:1, Zabłocie - Oldrzychowice 1:2, Gnojnik - Wędrynia 5:0, Nydek - Niebory 3:0, Gródek - I. Piotrowice 4:1. Lokaty: 1. Mosty 51, 2. Oldrzychowice 47, 3. Dobra 46 pkt. (jb)

3.	W. Losiny	30	58	70:43
4.	Orłowa	30	52	46:31
5.	Brumow	30	47	60:51
6.	M. Albrechtice	30	42	39:50
7.	Hawierzów	30	41	40:41
8.	Poruba	30	41	44:46
9.	Beneszów D.	30	40	46:48
10.	Rymarzów	30	35	46:46
11.	Krawarze	30	35	32:43
12.	Hranice	30	34	40:66
13.	W. Międzyrz.	30	34	51:67
14.	Bystrzyca p. H.	30	31	29:46
15.	W. Karłowice	30	27	34:52
16.	Frensztat	30	22	27:50

Powiatowy futbol

MP KARWIŃSKIEGO

Bogumin B - Dąbrowa 2:1, Karwina B - Łąki 2:0, Sn Orłowa - Sj Rychwałd 6:0, TJ Pietwałd - Hawierzów B 3:1, ČSAD Hawierzów - V. Bogumin 4:1, F. Orłowa - L. Piotrowice B 0:0, G. Błędowice - Żuków G. 2:1, B. Rychwałd - Wierzniowice 0:2, Domasławice - Cierlicko 0:1. Lokaty: 1. Karwina B 84, 2. Cierlicko 73, 3. Bogumin B 67 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Waclawowice - Bukowiec 4:2, Dobratice - Piosek 2:4. Lokaty: 1. Starczyc 55, 2. Piosek 48, 3. Hukwałdy 46,... 13. Bukowiec 22 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Paskow - Nawsie 7:5, Kuńczycze p. O. - Śmiłowice B 9:0. Lokaty: 1. Frydek-Mistek B 51, 2. Nawsie 45, 3. Łuczina 42,... 5. Milików 30,... 11. Śmiłowice B 8 pkt.

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

■ **JUTRO MITYNG »ZLATÁ TRETRA«.** Na stadionie lekkoatletycznym w Ostrawie-Witkowicach odbędzie się w środę międzynarodowy mityng lekkoatletyczny serii Super Grand Prix. Flesze skierowane będą głównie na najszybszego sprintera planety, Jamajczyka Usaina Bolta, który wystartuje na swoim koronnym dystansie 100 m. W Witkowicach pojawią się też m.in.: Blanka Vlasić (skok wzwyż), Dayron Robles (110 m ppł.), Michele Perry (100 m ppł.), Bershawn Jackson (400 m ppł.), Barbora Špotáková (oszczep) i wielu innych utytułowanych zawodników. Poza głównym programem znalazła się rywalizacja w rzucie młotem, która zaplanowana jest na dziś z udziałem m.in. Szymona Ziółkowskiego i Anity Włodarczyk. W jutrzejszym mityngu w barwach Polski wystartują: Paweł Czapiewski, Adam Kszczot, Anna Rostkowska, Sylwia Ejdys (800 m), Łukasz Parszczyński (1 mila), Tomasz Szymkowiak (3000 m z przeszkodami), Marek Plawgo (400 m ppł.), Robert Szpak (oszczep), Małgorzata Trybańska (w dal).

■ **GORTAT WICEMISTRZEM NBA.** Koszykarze Orlando Magic z Marcinem Gortatem w składzie przegrali także czwarty finałowy mecz z Los Angeles Lakers (86:99). Po siedmiu latach przerwy tytuł najlepszej drużyny NBA wraca więc do Los Angeles.

■ **JELEŃ W CZOŁOWEJ DZIESIĄTKI.** Polski piłkarz AJ Auxerre, przedłużając kontrakt z tym klubem, dostał podwyżkę, która pozwoliła mu awansować do dziesiątki najlepiej zarabiających graczy w lidze francuskiej. (jb)

reklama

! INVESTUJTE DO SVĚHO VZDĚLÁNÍ !

**Vysoká škola sociálně-správní,
Institut celoživotního vzdělávání Havířov o.p.s.**

Chcete nastoupit ke studiu na VŠ?

nabízíme pro akademický rok 2009/2010

studium 3-letých bakalářských oborů (titul Bc.)

**- Veřejná ekonomika a správa
- Management v sociální sféře**

v denní i kombinované formě

Termín přijímací zkoušky 24.6.2009 **Termín pro podání přihlášky do 17.6.2009**

Náhradní termíny přijímací zkoušky

1.9.2009 do 25.8.2009
5.9.2009 do 25.8.2009
22.9.2009 do 15.9.2009

**Vysoká škola sociálně-správní,
Institut celoživotního vzdělávání Havířov o.p.s.
V. Nezvala 801/1, 736 01 Havířov-Město
tel.: +420 553 401 161
+420 596 411 343
e-mail: studijni@vsss.cz; WWW.VSSS.CZ**

Sportovní areál VENDRYNĚ
Vitality Slezsko

Serdecznie zaprasza do odwiedzenia

VITALITY OUTDOOR 2009

ZACZYAMY od 15 - 19 Czerwca 2009
OTWARTE OD 8:00 DO 20:00

- największa w regionie wystawa NAMIOTÓW, ŚPIWORÓW I KARIMAT HUSKY połączona ze sprzedażą
- odzież, obuwie, dodatki, ... SALOMON, AZUB, CRAFT, MOIRA, SUUNTO, BUTY DO SKAKANIA

SPRZEDAŻ PROMOCYJNA WYBRANYCH MODELI NAMIOTÓW, ŚPIWORÓW I KARIMAT

**WIĘCEJ
znajdziesz na www.VITALITYSLEZSKO.cz**